Rok 1873. Kraków, sobota 12 kwietnia Nr. 85.

KRAJ

Kraków 11 kwietnia.

Vaterland broni stronnictwo prawa przeciw zarzutom, że zmieniło wobec dokonanego faktu reformy wyborczéj dotychczasową swoją taktykę, i stwierdza, że federaliści dla tego tylko żywo się zajmują wyborami bezpośredniemi, aby w okręgach wyborczych przeszkodzić kandydaturze centralistów. Tak dziś, jak dawniéj, stronnictwo patrjotyczne nie uznaje grudniówki, rady państwa, ani dualizmu, jest za utrzymaniem niepodzielności i całości monarchji na podstawie sankcji pragmatycznéj, za utrzymaniem samodzielności, praw historycznych i całości wszystkich poszczególnych królestw i krajów państwa. Następnie przypomina *Vaterland* artykuły zasadnicze, które podaje, jako program wyborczy całego stronnictwa.

We wspólnych sprawach zaczyna brakować harmonji, jaka dotychczas panowała między Niemcami a Węgrami. Dzienniki wiedeńskie zapisują nadto pogłoskę, że stanowisko barona Holzgethana jest zachwiane, i że tekę wspólnego ministra finansów ma po nim objąć Węgier; *Tgbl.* gniewa się, że Węgrzy dążą do stanowczéj większości we wspólném ministerstwie, chociaż już wpływ samego Andrassego tyle waży, co całéj Przedlitawji.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca cesarz Wilhelm udaje się do Petersburga, dokąd prawdopodobnie będzie mu towarzyszyć Moltke, a może także Bismark. Wszakże *Börsen Courier* dowodzi, że Bismark nie pojedzie, a to właśnie, aby nawet pozoru uniknąć, że w czasie tych odwiedzin będą między cesarzami toczyć się jakieś układy polityczne, których cel mógłby być wymierzony przeciw temu, lub owemu państwu zachodniemu.

W braku ważniejszych wiadomości z Francji, podają dzienniki reminiscencje ze świeżéj przeszłości. I tak paryski korespondent *Times,* opowiadając szczegółowo wypadki w zgromadzeniu narodowém, donosi, że gdy Thiers usiłował byłego prezydenta izby nakłonić do cofnięcia dymisji, oświadczył tenże, że mógłby to uczynić tylko pod dwoma warunkami. Najprzód musianoby go na nowo wybrać prawie jednogłośnie, a przynajmniéj znaczniejszą większością, jak to miało miejsce; następnie żądał Grévy, aby rząd stanowczo mu powiedział, że jego szczerém życzeniem jest utrwalić rzeczpospolitę.

Jeżeli mamy wierzyć półurzędowym telegramom z Rzymu, stan zdrowia papieża znacznie się polepszył. Przytém dowiadujemy się niektórych szczegółów. Między mieszkańcami Watykanu objawiła się znowu powszechna panika. Żaden jeszcze papież nie umarł, a drugi po nim nie był wybrany, aby przytém mnóstwo osób nie potraciło dawnych posad na rzecz innych ulubieńców. Z życiem zaś obecnego papieża, w skutek jego długiego i obfitego w wypadki panowania, związane są bardzo liczne egzystencje, wielkie i małe. Ci więc ludzie mają się dobrze, lub źle, stosownie do stanu zdrowia papieża. Według korespondencji *Union* papież choruje na bóle w krzyżach *(lumbago).*

Jak się zdaje, karliści nie bez powodzenia dokazują ciągle na francuzko hiszpańskiéj granicy. Według wiadomości telegraficznéj z Perpignan, Saballa ciągnie do Puycerdy z dwiema armatami i beczkami petroleum. Angielskie dzienniki z 3 bm. donoszą o manifestacji, którą demokraci socjalni urządzili w Barcelonie na cześć jenerała Contreras. Kilku oficerów otworzyło pochód, za nimi postępowała gwardja municypalna, poprzedzona czerwoną chorągwią z czapką frygijską i trupią główką. Procesja wstąpiła do mieszkania gubernatora, który się ofiarował podaną sobie petycję przesłać rządowi. Wśród anarchji, w któréj utrzymują Hiszpanję stronnictwa demokratów socjalnych, federalistów, karlistów i alfonsistów, unjonistyczny rząd madrycki jest całkiem pozbawiony siły, i prawdopodobnie nie obejdzie się bez interwencji cudzoziemskiéj. Rossja bowiem już skłoniła gabinety europejskie do wymiany zdań o stanie rzeczy w Hiszpanji, zkąd się pokazuje, że jakkolwiek Anglja i Niemcy nie myślą jeszcze opuszczać stanowiska obserwacyjnego, nie mniéj przeto postanowiły bronić status quo w Portugalji. Ważność tego postanowienia na tém polega, że gabinety oczywiście odstąpiły od zasady nieinterwencji.

Karlsr. Ztg pisze, że w Konstantynopolu już urzędowo zapowiedziano rychłe przybycie ks. Milana. Książę zapytywał wszystkie państwa gwarantujące, jak będą uważać możliwe odmówienie haraczu ze strony Serbji, a wszystkie te państwa odradziły księciu krok taki, któryby oznaczał wypowiedzenie wasalności; Austrja zaś zapewniła księciu najlepsze przyjęcie, i to go skłoniło do osobistego złożenia hołdu sułtanowi, aby tym sposobem przygotować spokojne i przyjacielskie rozwiązanie zawikłań, które się wywiązały z kwestji Zwornika.

Berliński korespondent *Times* dowiaduje się, że Rossja pozwoliła dziennikarzom amerykańskim towarzyszyć wyprawie chiwańskiéj, gdy tymczasem gabinet St. James nie mógł uzyskać téj łaski dla prasy angielskiéj. Jakkolwiek jest to sprawa małéj wagi, lecz w Anglji będą się o to gniewać, a opinja publiczna jeszcze nieprzychylniejszą dla Rossji się okaże.

Od korespondenta naszego z Londynu otrzymujemy następujące uwagi:

Rossja w Azji i Europie.

Parę uwag dedykowanych sejmowi węgierskiemu napisał: Teofil Dąbrowski.

Rok 1856 przez traktat paryzki odepchnął Rossję na chwilę od Konstantynopola, a dobry duch tego państwa powiedział mu: zawcześnie. Rossja zatrzymana na drodze, lecz niepobita i nieosłabiona, wróciła do siebie, rozpoczynając prace organizacji i dźwignięcia swego państwa.

Wszystkie niedostatki spostrzeżone w kampanji 1854 roku, jako to: brak komunikacji, dobrych dróg, kolei żelaznych, ciemnota sołdatów, niewykształcenie oficerów, niedokładność broni, zależność i poddaństwo ludu, starała się usunąć całą siłą i energją, jaka jest możliwą w państwie absolutno-biurokratycznem.

Cesarz rossyjski uwolnił i uwłaszczył lud, złagodzono tyrańską demoralizacyjną dyscyplinę w wojsku, polecając nawet uczyć żołnierzy czytać. Podwyższono naukę w zakładach wojskowych, dając zdolnościom pierwszeństwo w awansach.

Rossja przed 1854 rokiem, posiadała tylko dwie linje kolei żelaznych, a w roku zeszłym miała ona 7,500 mil angielskich *) skończonych lub w budowie, łączących główne punkta jéj posiadłości europejskich z Azją.

Marynarka rossyjska na wszystkich morzach dotykających granic Rossji, wzrasta z niesłychaną szybkością, a pozyska na neutralność morza Czarnego, ułatwia jéj stosunki komunikacyjne i handlowe.

Zmaltretowanie Polski i Litwy, daje jéj spokój z téj strony na długo, a po wojnie prusko-francuzkiéj, przyjęta landwerowa organizacja wojskowa, może zapewnić Rossji trzy miljony żołnierza, z któréj to masy, miljonową dobrze uzbrojoną i wyćwiczoną armję, będzie w stanie użyć na zewnątrz swego państwa. Rossja tak z konieczności, jak z systematu swego, ani na chwilę nie wyrzeka się myśli i pragnień zdobycia Turcji. Jako naród przeważnie azjatycki, ma on nieprzezwyciężone usposobienie parcia na południe i zachód. Z drugiéj strony, systemat rządu absolutno-despotyczno-militarny, zmuszonym jest: podbijać, aby egzystować, a egzystując, podbija. Zresztą Konstantynopol jest rękojmią jego przyszłości, wielkości, potęgi i życia. Państwo to odziedziczyło po cesarstwie bizantyńskiem spuściznę tradycji, form, religji, systemu rządów, polityki, nie dziw, że pragnie wrócić do swego źródła, do gniazda macierzy.

We wszystkich jednak swoich rachubach i kombinacjach wykonania planu owładnięcia Bosforu, Rossja spotyka energicznego i silnego przeciwnika, a tym jest Anglja, która dla własnego interesu, spełnia również misję cywilizacyjną (?), stając zawsze na drodze w poprzek zachciankom moskiewskim.

Chcąc zwyciężyć Anglję, trzeba ją dosięgnąć w Indjach, powiedział Napoleon I. Rossja podjęła tę myśl, a pracując z nieugiętą wytrwałością, zdobywa prawie rok rocznie wielkie przestrzenie Azji środkowéj, zbliżając się z dniem każdym do założonego celu.

*) W całym artykule rachujemy na mile angielskie.

Dnia 25 marca dzienniki londyńskie podały wiadomość telegraficzną nadesłaną z Petersburga o wymarszu z Teczkendu, kolumny należącéj do wyprawy, w zamiarach zajęcia Chiwy. Kolumna ta, przez Dżizak i Samarkandę, ma zająć Bocharę; a następnie posuwając się z biegiem rzeki Oxus czyli Amu-Darii, spieszyć w pomoc dwom drugim kolumnom, które wyjdą z Oremburga i Krasnowodska dla zajęcia stolicy Chanatu, miasta Chiwy. Dwie ostatnie kolumny, mają przed sobą długą i uciążliwą drogę wśród stepów piaszczystych, a największymi ich nieprzyjaciołmi będą: głód i pragnienie, nie mówiąc już o ciągłych atakach dniem i nocą, przez lekką jazdę tatarską. W pochodzie tym zmuszeni są prowadzić z sobą żywność i wodę, co zważywszy na wielką przestrzeń do przebycia, nie jest rze-

---

WYSTAWA obrazów i rzeźby.

(Ciąg dalszy.)

Wśród kilku obrazów rodzajowych wyróżniają się: Borchockiego „Obóz cygański“ — Lipińskiego „Wianki“. Pierwszy jest zarazem prześlicznym krajobrazem leśnym pełnym powietrza. Wśród tego pejzażu widać obóz cygański — parę namiotów. Kilka cyganek wróżących babom, co aż ze wsi przyszły tutaj ciekawe swéj przyszłości i cyganów stojących obok palącego się ogniska. Scena przedstawiona jest o zmierzchu, a więc koloryt zimny — a mimo to całość obrazu w pięknym tonie trzymana.

„Wianki“ Lipińskiego są nader poetycznym obrazkiem. Noc księżycowa, dziewczyny na łódce oświecone blaskiem świeczek, któremi błyskają wianki puszczone na wodę; w głębi łuna ogni palących się pod zamkiem na cześć téj saméj uroczystości — wszystko to na tle pięknego pejzażu prześlicznie wygląda, a do tego obraz ten, jak wszystkie obrazy p. Lipińskiego, ma dla nas urok swojskości. P. Lipiński umie podpatrywać i odtwarzać sceny i krajobrazy nie podług recept zagranicznych pejzażystów; umie patrzeć na naturę własnemi oczami, co stracili już niektórzy malarze wpatrujący się w zagraniczne n. p. Düsseldorfskie krajobrazy. P. Lipiński nie umie tak malować wody jak tamci, ale téż obrazy jego nie tracą charakteru. Może to być z czasem wielką zaletą talentu pana L., skoro zdobędzie sobie odpowiednią technikę do tłómaczenia swych pomysłów, i więcéj zdecydowany koloryt.

O dwóch innych rodzajowych obrazach zachowamy głębokie milczenie, o co pewnie autorowie się nie pogniewają, a przechodzimy do krajobrazów.

Znakomitą, mistrzowską technikę w malowaniu wód, chat, blasków słonecznych, zdobył sobie p. Świeszewski. Obraz jego morski, który obecnie jest na wystawie, zadziwia pod tym względem. Jaka szkoda, że nasze widoki pendzel pana Świeszewskiego omija.

Po tym wspaniałym pejzażu przenosząc wzrok na niewielki obraz p. Gramatyki, musimy znacznie zmniejszyć skalę naszych wymagań pod względem techniki i kolorytu. Mimo to jest to krajobraz milutki bardzo, pełen wdzięku. Punkt widzenia bardzo szczęśliwie obrany; szczegóły pracowicie opracowane.

Téj ostatniéj pochwały nie można zastósować do obrazu ukraińskiego p. Jaroszyńskiego. Tam szczegóły traktowane są pobieżnie i niedbale, ale cały obraz przedstawia się bardzo poetycznie a światło zachodzącego słońca odbijające się w szeroko rozlanych wodach sprawia miły efekt.

Na tém kończymy przegląd obrazów w salach tow. sztuk pięknych; pozostaje nam jeszcze do obejrzenia sień, a raczéj vestibul, jak chcą niektórzy, gdzie umieszczono rzeźby (wyjąwszy biustu Matejki i trzech Jasiów Brodzkiego, które zostawiono w sali).

Nie będziemy trudzili czytelników wyliczaniem wszystkich biustów — za mało miejsca na to. Pominiemy nawet milczeniem piękne grupy Trembeckiego, jako znane już z odlewów publiczności, a zatrzymamy się tylko przy „Opuszczonej“ Lipińskiego, „Koperniku“ Walerego Gadomskiego i portrecie dziewczynki Celińskiego.

„Opuszczona“ zwraca powszechną uwagę i zatrzymuje długo widzów przy sobie. Przedstawia smutną dziewczynę wiejską w lichéj odzieży. Koszula spada jéj z ramion, włosy rozpuszczone, schyloną głowę podpiera ręką i płacze. W całéj postaci tyle rzewności, uczucia, a przytém prostoty, że chwyta oko i serce.

Kopernik p. Gadomskiego zadziwił nas. Nie wątpiliśmy nigdy o talencie p. G., ale Kopernik przeszedł nasze oczekiwanie i przyklasnąć musimy talentowi i pracy. Jest tu wprawdzie wiele drobnych rzeczy niewykończonych, ale artysta w tém, co wykończył, szczególniéj w rękach i twarzy, pokazał co umie. Ci co pilnie śledzą błędów, dostrzegli pewne usterki w draperji prawego rękawa; my zwracamy głównie uwagę na twarz, gdzie artysta natchnienie geniuszu z głęboką prawdą i znajomością rzeczy wyraził. — Posąg ten jest z białego marmuru i przeznaczony także na wiedeńską wystawę.

O małym biuście p. Celińskiego wspominamy dlatego, że zwrócił on naszą uwagę realném traktowaniem. Bałwochwalczych wielbicieli klasycyzmu kierunek ten oburza, nazywają go komuną w dziedzinie sztuki; my jednak będziemy pobłażliwsi i nie załamiemy rąk nad artystą wkraczającym na tę drogę z odwagą i samodzielnością.

(Dokończenie nastąpi.)

czą tak łatwą do wykonania. Sądzę nawet, że gdyby nie oazy gdzie niegdzie napotykane na drodze marszu, Rossja nigdyby się nie odważyła rozpoczynać wyprawy temi drogami.

W najlepszych warunkach pod względem dogodności marszu i osiągnięcia celu, znajduje się kolumna wyszła z Teczkendu. Rossjanie zajmując Samarkandę, zabezpieczyli sobie także i posiadanie niższéj części doliny Zarafszan i jéj rzéki, od któréj zawisła egzystencja Bochary. Posuwając się wzdłuż rzeki Zarafszan, dojdą z łatwością do Bochary, któréj zdobycie nie przedstawi już wielkiéj trudności. Zostawiwszy w Bocharze dostateczną załogę, wyruszą daléj, jak już wyżéj powiedziałem, wzdłuż rzeki Oxus, dogodną drogą na punkt wspólnego zejścia, pod murami Chiwy. Czy zaś Chiwa zdoła się oprzeć atakowi skoncentrowanemu trzech kolumn rossyjskich, jest rzeczą bardzo wątpliwą. Spotka ją los innych miast i chanatów Azji, których ilość niemała od lat dziesięciu przechodzi pod władzę rossyjską.

Że Chiwa zostanie wcieloną, o tém obecnie nikt już nie powątpiewa; dziś kwestja inna się nasuwa a mianowicie: gdzie może być kres rossyjskich zaborów?

Podług ostatniéj umowy z Anglją, wyznaczone Rossji granice nad Oxusem, nie są dla jéj chciwości dostateczne, zatrzyma się ona tam, gdzie zechce, a gdy jéj linje komunikacyjne będą skończone, będzie o wiele silniejszą od Anglji, w jéj posiadłościach nad Indusem.

Żeby mieć jasne pojęcie o szybkości postępu zaborów rossyjskich w Azji, i jéj spiesznego przybliżania się do Indji, zobaczmy gdzie była Rossja w 1865 r.

Granice jéj w tym czasie dotykały Sir-Darii (Jaxartes), i nie była jeszcze w Teczkendzie. W roku 66tym już doszła do Kokendu i Kokanu, a w roku 68ym zaawansowała do Samarkandy i na wschód aż do Kuldżji. Wyszczególniając te chanaty, musimy dodać, że są one tylko pod tak nazwaną protekcją Rossji. Wiemy jednak, co to jest rossyjska protekcja. Wkrótce zapewne los podobny innym spotka Chiwę, przez co związanie granic wojskowych będzie ukończone.

Powiedzieliśmy, że Rossja zabezpieczając się w dolinie Zarafszanu, przygotowała sobie zdobycie Bochary. Rossyjski zabór zajął także przejście w północną dolinę, zawierającą źródła Sir-Darji i chaństwo Kokanu, tym sposobem zamknął go, odcinając od reszty Turkiestanu, między granicą rossyjską a górami Kaszgar. Najgłówniejszym przystępem do wschodniego Turkiestanu była rzeka Kuldżja, najświeższa granica ostatnich rossyjskich zaborów. Dziś zaś Rossja jest oddzielona od Dżungarji tylko przez pasmo gór, które, jak powiadają, mają przejścia dość wygodne nawet dla wozowych transportów. Z tego punktu może się ona daleko posunąć na południo-wschód, lub zachód. *(D. c. n.)*

Korespondencje „Kraju".

Paryż 5 kwietnia.

(N. N.) Podczas ogólnego zajęcia wywołanego decyzją zgromadzenia w sprawie petycji księcia Napoleona o wydalenie jego z granic Francji, niespodzianie dowiedzieliśmy się o dymisji szanownego p. J. Grevy prezesa zgromadzenia narodowego.

Wypadek ten tak ważny w dzisiejszych okolicznościach Francji, wywołanym został w skutek nieprzyzwoitego i nieparlamentarnego zachowania się członków prawicy monarchicznéj zgromadzenia w czasie dyskusji prawa nad radą miejską w Ljonie.

Jeden z mowców republikańskiéj lewicy p. Leroyer krytykując raport sprawozdawcy komisji w tym przedmiocie powiedział że: „nie można nic stanowczego wyprowadzić z tych bagażów raportu."

Francuski ten wyraz *bagages* dałby się przetłumaczyć na polskie zapasy. Lecz wyrażenie się to wywołało oburzenie i protestacje monarchistów zgromadzenia, a p. markiz de Grammont nazwał je impertynenckiém. Nie mogło się to podobać członkom lewicy, która jednogłośnie żądała przyzwania do porządku p. de Grammont.

P. Grevy prezes zgromadzenia na darmo przekonywał, że ten wyraz bagaże nie ma nic w sobie obrażającego i że używanym jest w znaczeniu literackiém. Słownik akademji francuskiéj nawet to potwierdza, lecz p. de Grammont oświadczył, że cofnie swoje wyrażenie się, jeśli p. Leroyer cofnie wyraz bagaże. Ponieważ zaś słowa p. de Gramont były przyjęte hucznemi oklaskami prawicy, więc p. Grevy oświadczył, że jeśli nie znajdzie sprawiedliwości w łonie zgromadzenia, to wié co pozostaje mu do zrobienia.

Jakoż nazajutrz w liście do jednego z wice-prezydentów zgromadzenia zrzekł się on godności prezesa.

Dymisja p. J. Grevy, wielkie zrobiła wrażenie, nietylko pomiędzy deputowanymi, lecz w całéj Francji, jak o tém przekonywają nadchodzące z prowincji dzienniki. Liczne grupy rozmaitych partji zgromadzenia, p. Thiers, ministrowie i inne znakomitości francuskie złożyły wizytę p. Grevy, prosząc go o cofnięcie dymisji, lecz p. Grevy był niewzruszonym. Kwestja na nowo została podniesioną na następném posiedzeniu, na którém zgromadzenie wezwane do wyboru nowego prezesa, dało panu Grevy 349 głosów przeciw 231.

W Bordeaux gdy po raz pierwszy zebrało się zgromadzenie, p. Grevy wybranym został jednogłośnie na prezesa, i w najtrudniejszych chwilach Francji, wobec licznych partji, bezstronnością swoją, taktem i talentem przekonał on, że położone w nim zaufanie było usprawiedliwioném.

Gdyby głosowanie zgromadzenia było więcéj jednomyślne, możeby pan Grevy przyjął na nowo krzesło prezesowskie, lecz 231 głosów zdecydowało go wyrzec się téj godności. Partja republikańska jest zadowolnioną z téj decyzji, gdyż p. Grevy zrzekając się prezesostwa, przy którém skazanym był na bezczynność wobec działań partji, któréj wyznawał opinje, w przyszłości będzie mógł przyjąć udział we wszystkich jéj postanowieniach i najprzód uważanym już jest za jednego z jéj przewódców. Nadto dymisja p. Grevy utrudni stosunek nowego prezesa ze zgromadzeniem, które nigdy nie zapomni, że jego bezstronność oddaliła wiele kłótni i niezgód licznych partji.

Poznań. [Zawieszenie wykładów religji po zakładach naukowych — środki zapobieżenia temu brakowi — przykład dany przez rodziców dzieci uczęszczających do szkoły realnéj — komitet wyborczy miejski dla m. Poznania — rozpoczęta budowa teatru polskiego]. — Wykłady religji po wszystkich zakładach naukowych w. księstwa ustały. Ks. arcybiskup z jednéj strony nie zgodził się na wykład takowéj w języku niemieckim, z drugiéj strony, chociaż w niektórych zakładach rząd pozostawił wykłady polskie, lecz nauczyciele zostali usunięci od obowiązków, ponieważ nie zgodzili się współcześnie wykładać w klasach wyższych po niemiecku.

Podobny stan rzeczy długo trwać nie może; trzeba było nareszcie pomyśleć o zaradzeniu złemu. Wobec niebezpieczeństwa zagrażającego naszéj narodowości i katolicyzmowi ze strony rządu pruskiego, nie należy ani chwili pozostawiać młodzieży bez gruntownéj nauki religj . Otóż dzienniki polskie wychodzące w Poznaniu zamieszczają artykuł, pochodzący z poważnego źródła, którego autor podaje najpraktyczniejsze środki wyjścia z tego przykrego położenia, w jakiem rząd pruski postawił rodziców, swemi ostatniemi rozporządzeniami w księstwie. Rząd, jak pisze autor owego artykułu, widocznie nie myśli cofnąć swego rozporządzenia i wyszukuje powolnych sobie narzędzi, któreby wykładały naukę religji po niemiecku i podług jego myśli; ks. arcybiskup nie przystanie na to, aby ten najważniejszy przedmiot był wykładany przez nauczycieli nie posiadających misji kanonicznéj. Zaradzić temu można tylko prywatném usiłowaniem. Chodzi tutaj głównie o to, aby dzieci uwolnić od obowiązkowéj nauki religji, jeżeli władza znalazłszy nauczycieli po swéj myśli, zechce dzieciom polsko-katolickim narzucić naukę religji. W tym względzie należy korzystać z rozporządzenia ministerjalnego, mocą którego młodzież nie może być zmuszaną do pobierania nauki religji u tego a tego nauczyciela, byleby tylko udowodniła, że naukę pobiera u innego nauczyciela posiadającego odpowiednie uzdolnienie. W Bransberdze np. młodzież nie życząc sobie pobierać nauki religji u starokatolickiego księdza Wollmanna, pobiera ją u księdza Krause.

Rodzice wysyłając swe dzieci do szkoły, winni zaopatrzyć je w listy, do dyrektorów zakładów naukowych, legalizowane przez władze miejscowe, z wyrażeniem życzenia, aby dzieci ich były uwolnione od obowiązkowéj nauki religji. Co zaś do prywatnéj nauki religji, to rodzice uczniów miejscowych mają naprzód zgłosić się do proboszczów parafjalnych, i ułożyć się z nimi, czém także ułatwią rzecz całą dla zamiejscowych rodziców. Zapewne tymi nauczycielami będą usunięci od wykładów duchowni, jednak dotychczas ks. arcybiskup w tym względzie nie wydał jeszcze żadnego rozporządzenia.

Bardzo naturalnie, że rodzice będą musieli przy tém ponosić pewne ofiary, i można nawet rachować, że bogatsi przyjdą w pomoc uboższym. Będzie to, jak powiada *Dziennik Poznański*, nowy węzeł zawarty na gruncie religijnym i narodowym pomiędzy wszystkiemi warstwami naszego społeczeństwa. Rodzice uczniów poznańskiéj szkoły realnéj, już sprawę tę zupełnie załatwili, znaleźli nauczyciela, zapewnili mu wynagrodzenie i przygotowali lokal.

Gazeta Toruńska w swym artykule „Nauczyciele prywatni" żąda, aby także naukę języka polskiego zrobić przedmiotem gorliwości prywatnéj, albowiem dr. Falk wykreślił język polski z planu lekcji w wyższych szkołach. Przytém tenże dziennik odzywa się do patrjotyzmu rodzin polskich, zachęcając je do osiadania w miastach, gdzie do gimnazjów licznie uczęszcza młodzież polska, aby tam „tworzyły ogniska życia polskiego, przy których młodzież ogrzewałaby się, rosła w uczucia i przekonania narodowe." Oprócz tego towarzystwa pomocy naukowéj, porozumiawszy się z władzą djecezalną, mogłyby przyjść w pomoc rodzicom i ustanowić po miastach prywatnych nauczycieli religji.

Ponieważ ostatnie wybory do rady miejskiéj w Poznaniu wypadły dla ludności polskiéj bardzo niepomyślnie, więc obranym został komitet wyborczy miejski, któremu powierzono zajęcie się i odpowiednie przygotowania do wyborów uzupełniających, mających nastąpić w roku bieżącym. *Dziennik Poznański* ubolewa jednak, że komitet ten dotychczas nie okazuje znaków życia.

Wiedeń. Centraliści czynią energiczne przygotowania do przyszłych bezpośrednich wyborów do rady państwa. W Styrji i w Górnéj Austrji przeprowadzono już całą organizację agitacyjną, a w Wiedniu zawiązały się aż 4 komitety wyborcze, każdy z nich w celu wywalczenia zwycięztwa dla swego jedynie stronnictwa. Jeden z nich, podobno pod kierownictwem burmistrza, popiera dawnych wiernokonstytucyjnych kandydatów, z wyjątkiem dr. Schranka; drugi „młodo-niemiecki" myśli tylko o przeprowadzeniu propagatorów idei wielko-niemieckiéj, czyli dążenia do zjednoczenia się z państwem niemieckiém; trzeci wyszedł z łona towarzystwa demokratycznego; czwarty wreszcie jest organem klerykałów wiedeńskich.

Słoweńcy w Karyntji spodziewają się, że, pomimo nieprzyjaznych stosunków, przeprowadzą do rady państwa choćby jednego posła z swego obozu.

Komisja izby panów ukończyła już referat o projekcie do ustawy, urządzającéj trybunał do spraw administracyjnych.

Kronika potoczna i rozmaitości.

— **Wielki Piątek**, wielki dzień męczeńskiéj śmierci Zbawiciela, z jednakową uroczystością obchodzony jest w całym świecie chrześcijańskim. Tysiąc osiemset siedemdziesiąt trzy lat upływa jak ludzkość miała się odrodzić w miłości ducha i prawdzie, jak miała zbratać w tém wielkiém poczuciu wszystkich ludzi, urzeczywistnić idał słów Zbawiciela; stojąc przy tym świętym męczeńskim Grobie, niech słowo miłości i wiary wejdzie do naszych serc; niech nas zbuduje ku lepszemu światu, gdzie ani zawiść, ani złość, ani przemoc panować nie będzie.

Wszystkie kościoły w Krakowie miały odpowiednio przyrządzone groby, niektóre z nich może skromne, ale też oddawały myśl — świętość nie potrzebuje dekoracji, sama przez się daje powagę i wielkość. Piękny dzień pozwolił mieszkańcom tłumnie odwiedzać groby i uczestniczyć o godz. 6 na zamku na *Stabat Mater* d'Astorga, wykonanéj przez towarzystwo „Muza." Publiczność z prawdziwą przyjemnością słuchała pięknego religijnego śpiewu z całym powodzeniem przez amatorów wykonanego, szczególniéj alt kobiecy *zw*racał uwagę słuchających. Winniśmy oświadczyć podziękowanie tak amatorom jak i p. Vopalce, który swoją gorliwością i starannością wiele przysłużył się miastu, kształcąc i podnosząc nasze stowarzyszenie muzyczne.

W niedzielę dnia 13 b. m. od godz. 10 do 12 w południe, wystawione będą w ratuszu do podpisywania przez radzców miejskich adresy do cesarza i cesarzowéj, tudzież do arcyksiężniczki Gizeli, z powodu jéj zamężcia. Adresy te powiezie do Wiednia osobna, przez prezydenta wyznaczona deputacja, składająca się z wiceprezydenta dr. Szlachtowskiego, wnioskodawcy p. Ksawerego Milieskiego i p. Ludwika Zieleniewskiego.

Program uroczystości z powodu zaślubin arcyksiężniczki jest następujący: 16 kwietnia odbędzie się koncert w zamku cesarskim; dnia 17 wielki bal dany przez municypalność wiedeńską, na którym znajdować się będą wszystkie osoby należące do dworu; dnia 18 przedstawienie galowe w operze; dnia 20 uroczystość zaślubin. Miasto będzie reprezentowane przez 18 członków rady municypalnéj.

Hr. Neipperg wyjeżdźa temi dniami do Wiednia na uroczystości dworskie, które się rozpoczną d. 16 b. m. Wszyscy członkowie rady państwa otrzymali także zaproszenia.

Jenerał Edmund Różycki (syn Karola), obecny jeometra przy banku parcelacyjnym, bawi w Krakowie.

Stowarzyszenie „Gwiazda." — Na nadzwyczajném walném zebraniu odbytém dnia 23 marca r. b., obrano prezesem stowarzyszenia prof. Kamieńskiego. Na następném zwyczajném zebraniu członków w dniu 30 t. m. wybrano zarząd stowarzyszenia, do którego weszli: pp. Teofil Baliński, zastępca prezesa; J. Gadowski, skarbnik; St. Erasmus, sekretarz; K. Stojanowski, bibljotekarz; jako wydziałowi: pp. Oleak Jakób, Pietrzak Antoni, Sławiński Żygm., Markiewicz Antoni, Tyszkowski Józef, Głowacki Fran., Wieczorkowski, Kąkell Stef.

Władze wojskowe jakby się spiknęły na Kraków i jego okolice. Nie dosyć że cały obręb Krakowa i najbliższych jego okolic jest w rejonie fortyfikacyjnym i że nie wolno stawiać ani domów, ani murów granicznych, ani pieców do wypalania cegieł i wapna i jeszcze zaczynają teraz władze wojskowe wyszukiwać tuż obok miasta nad brzegiem Wisły miejsca na strzelnicę. Wiadomo zaś że obok strzelnic, przy dzisiejszéj dalekonośnéj broni palnéj i przy nieznajomości świeżego rekruta, niebezpieczném jest przechadzać się, a mieszkać niepodobna. Ze strzelnic takich bowiem kule latają na wszystkie strony i całą okolicę czynią niepewną.

Taką strzelnicę zamierzają teraz władze wojskowe założyć nad Wisłą pod klasztorem zwierzynieckim, a więc tam gdzie po jednéj stronie prowadzi droga do Bielan a po drugiéj spacer do skały Twardowskiego. Z okolic miasta naszego już teraz nie możemy należycie korzystać, bo nam domów mieszkalnych tam stawiać nie pozwalają; teraz już i spacery w okolice miasta chcą uczynić niemożliwemi.

Zaprawdę! w tem dokuczaniu mieszkańcom Krakowa, jest pewna systematyczna raffinerja. Jak gdyby mało miejsc było na strzelnice w dalszych okolicach Krakowa—na całém Podgórzu karpackiém—i tylko Kraków i najbliższe jego otoczenie były najwłaściwszém miejscem na tego rodzaju ćwiczenia.

Odnośnie do doniesienia w *Kraju*, względem wieczornéj napaści w plantacjach przed zabudowaniem policji, dowiadujemy się, że to była poprostu uliczna awantura i że kominiarze na drugi dzień zostali wyśledzeni i aresztowani.

Na Kazimierzu w rynku pod nr. 15, zawalił się w skutek wiatru komin, szczęściem niepowstało ztąd żadne nieszczęście.

Kradzież. — Niedawno skradziono na Kazimierzu pewnéj tandeciarce z zamkniętéj szafy kosztowności wartości 600 zła.; policji podgórskiéj udało się wyśledzić sprawców wraz z rzeczami skradzionemi. Jest to żebraczka Ester Szimmel z synem Mojżeszem i 12-letnim chłopakiem Nussena Sznicerzem.

Rząd rossyjski wydał rozporządzenie do władz pogranicznych, ażeby tego roku galicyjskich górali, którzy się do robót polnych do król. Polskiego udają za paszportami władz austrjackich, przepuszczali nawet bez wizowania rossyjskiego konsulatu w Brodach.

Pp. Juljan Kopczyński i Emil Witkowski, otrzymali dnia 9 kwietnia po złożeniu ścisłych egzaminów na wszechnicy lwowskiéj, stopień doktora praw.

Pan Smutny, majster stolarski we Lwowie wykonał na wystawę wiedeńską szafę, arcydzieło kunsztu stolarskiego.

Pozawczoraj silny wicher zerwał dach z jednego wagonu w pociągu kolei czerniowieckiej

a cztery wagony wyrzucił z szyn. Przypadku zaś żadnego nie było.

Gmina Ryszkowa Wola w powiecie jarosławskim położona postanowiła polepszyć dotację swej szkoły i wystawiła w tym celu osobny akt fundacyjny. Prawo prezentowania nauczyciela odstępuje gmina ks. Jerzemu Czartoryskiemu i jego prawnym następcom.

Gmina Lipica Dolna w starostwie rohatyńskiem zobowiązała się w celu uregulowania u siebie nauki szkolnej, rozszerzyć teraźniejszy budynek szkolny, za pomocą materjału dostarczonego jej przez hr. Russockiego, zaopatrzyć budunek szkolny we wszystkie rekwizyta szkolne i takowe zawsze w dobrym stanie utrzymywać, dawać nauczycielowi rocznie 100 zła., i półtora korca żyta oraz $1^1/_2$ korca kukurydzy.

Hr. Włodz. Russocki właściciel Lipicy-Dolnej zobowiązał się we własnem i swych następców imieniu dodawać do powyższej dotacji rocznie po 100 zła. i 100 fur drzewa, Gmina wreszcie zobowiązała się utrzymywać stróża szkolnego i postarać się o pauszale szkolne, odstępując hr. Włodz. Russockiemu i jego następcom rel. rz. kat. prawo prezentowania nauczyciela.

Wypadki. — W Tyńcu w pow. wielickim, utonął d. 14 marca w Wiśle włościanin Wojc. Witkowski z synem Szymonem. — W Stryju zastrzelił się d. 17 marca Jakób Pitner czeladnik powroźnika. Powód samobójstwa niewiadomy. — W Holeszowie w pow. bóbreckim powiesił się d. 26 marca z niewiadoméj przyczyny parobek Fedko Mykietyn. — W Zalesiu w pow. borszczowskim zastrzelił się 20 marca wskutek nieostrożności prywatny oficjalista Jerzy Fryderyk Kaiser.— W Wołkowicach w tym samym powiecie powiesił się d. 24 marca włościanin Fedko Gorycz.

Ks. dziekana Widerę z Wieszowy na Górnym Szląsku, wracającego z więzienia, gdzie przesiedział trzy tygodnie za rozpowszechnianie pewnych broszur, przyjęli parafjanie owacją, po której nastąpiła uroczystość kościelna zakończona śpiewem *Te Deum*.

Tanie pomieszczenie dla zwiedzających wystawę powszechną w Wiedniu.— Celem umożliwienia dłuższego pobytu w Wiedniu podczas wystawy osobom, które przy wystawie są zatrudnione, a w miarę możności także mniéj zamożnym gościom, wynajęła generalna dyrekcja wielkie zabudowanie tuż obok gmachu wystawowego i urządziła w nim mieszkania. Tym sposobem przygotowano nocleg dla 1000 osób. Wszystkie sanitarne warunki zostały starannie zachowane, a rozkład pomieszkań obmyślano w ten sposób, że obok wielkich sypialń obejmujących po 50 łóżek, urządzono także i mniejsze apartamenta dla 8—10 osób. Dla osób, które z tego pomieszczenia korzystać będą, uchwalono regulamin domowy, z którego następujące ważniejsze ustępy podajemy: 2) Cena jednego miejsca noclegowego na dole i w 4-ch z kolei następujących piętrach kosztuje 70 cent. od nocy; na V zaś i VI piętrze 50 cent. 4) Należytość uiszcza się z góry najmniéj za jeden tydzień; za bilety kupione a nie użyte, pieniądze nie będą zwracane. 5) Każdy gość może swoje pakunki złożyć w osobnéj, przeznaczonéj na to garderobie za opłatą 2 ct. od sztuki. 6) Sypialnie otwierają się o godz. 6 wieczór, a do godz. 9 z rana muszą być przez gości opuszczone. 7) Chore, nałogowe lub nieochędożne osoby są wykluczone. 9) W żadnéj z sal nie wolno palić tytoniu lub według upodobania używać własnego światła. 12) Osobny lekarz czuwać będzie nad stanem zdrowia gości i nad ścisłém przestrzeganiem sanitarnych przepisów.

Osoby, które chciałyby korzystać z tego taniością swą bardzo przystępnego pomieszczenia, zgłosić się mają do komisji wystawowéj we Lwowie, która w miarę możności udzieli im rekomendacji, bez któréj nikt przyjętym być nie może.

Hr. Alfred Potocki, po długim pobycie na Wołyniu, wrócił do Wiednia i był obecnym na posiedzeniu izby wyższej d. 7 b. m.

Dr. Franciszek Palacky, słynny historyk czeski, obchodził w d. 11 b. m. 50 tą rocznicę przesiedlenia się swego do Pragi.

Konfiskata.—Dnia 11 b. m. zabrała w Pradze czeskiéj prokuratorja państwa czasopisma *Politik* i *Posel z Prahy*.

Prusy i Austrja są jedynemi krajami w Europie, które utrzymały opodatkowanie gazet, a tem samem i oświaty.

W Berlinie na tamtejszym teatrze opery, w dniu 26 z. m. w czasie przedstawienia baletu „Satanella," pani Tuczek w roli anioła spadła tak nieszczęśliwie, iż uległa złamaniu ręki.

Tak zwany król kolejowy Strousberg. który zupełnie wyniósł się z Berlina do Londynu wszelkie swoje posiadłości przekazał bankierowi Bleichreder, dla uregulowania interesów jego; tylko jednę wieś położoną w Poznańskiem Tarnowo której hypoteka nosi imię jego żony, zatrzymał.

Dnia 5 b. m. odbył się w Warszawie u p. Deotymy wieczór połączony z pewną uroczystością, nazwany przez samą gospodynię „nowoczesnym turniejem", celem uczczenia pana Edwarda Prądzyńskiego autora dzieła: *O prawach kobiety*. Liczne grono kobiet znakomitych umysłem i sercem ofiarowało p. Prądzyńskiemu bogate album ozdobione kunsztownie wykonanemi ze srebra godłami przedstawiającemi u dołu dwie kądziele, w górze rozwartą księgę z wizerunkiem autora i tytułem jego dzieła, w środku zaś wieniec okalający tarczę z dedykacyjnym napisem; dołączony jest prześliczny wierszyk Deotymy zakończony tą strofką:

Miecz dawano w rękę meża,
Który z miecza brał potęgę,
Dziś, gdy księgą się zwycięża,
W dank rycerski przyjmij księgę.

† Michał Dembiński, żołnierz z r. 1831, ozdobiony krzyżem za odznaczenie się w bitwie pod Boremlem, późniéj wychodźca i jeden z najczynniejszych członków tow. demokratycznego, zmarł w Brukseli dnia 24 marca b. r., w bardzo przykrych stosunkach. Bliższą wiadomość o jego życiu podamy w jednym z następnych numerów.

Profesorowie uniwersytetu jeneńskiego Haeckel i rodak nasz dr. Strassburger zajmują się obecnie badaniem flory i fauny Czerwonego morza.

W jeziorze ossjackim w Karyntji złowiono w tych dniach. jak *Graz. Tagpost* donosi, suma ważącego niemal 140 funtów.

W Paryżu obecnie trwa wystawa koni wszelkich gatunków zrodzonych we Francji, a obok niej wystawa wszelkiego rodzaju powozów, najcelniejszych paryzkich fabrykantów. Cena wojścia na wystawę 5 franków.

Były minister stanu Rouher kupił dziennik *Gaulois* za miljon franków od Tarbego, który połowę ceny kupna już otrzymał a drugą dopiero za pół roku podniesie.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 kwietnia pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od +4.2 spadł na 0.0 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 11 stan jego był 330.41, termometru —1.3 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM *Przyjechali:* Adam Jachołkowski akad., Anna Bilińska wł. d., Kaźm. Markowski wł. d., Teofil Borzęcki ob., Helena Sosnowska ob., Jan Kochanowski z żoną wł. dr. z Galicji; Moritz Jeruzalem kup., Tobjasz Guttman dr. med., z Wiednia; Rom. Rużański wł. d. z Kongresówki Ludwik Kupniewski adw. z Tarnowa; Henryk Królikowski przedsieb. kol. z Ustrzyk; Stan., Pokutyński inż., ze Lwowa.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Marja Rawicz ob., Stan. Wołowski z fam. wł. d. z Warszawy Teodor bar. Christiani z fam. wł. d., Olimpja Gadomska wł. d. z Trzciany; Roman Raczyński inż. ze Stanisławowa.

Wiadomości urzędowe.

— Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora w Krakowie Adolfa Brasona sekretarzem rady krakowskiego sądu wyższego.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunktami sądów powiatowych w okręgu krak. sądu wyższego auskultantów: dra Romana Witskiego do Radłowa, Mieczysława Szybalskiego do Kent, Bronisława Gorczyńskiego do Żywca, Jana Martynowicza do Myślenic.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 5 kwietnia.

Edykta. Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia Leona Ortyńskiego i Wojciecha Horodeckiego o pozwie Winc. i Władysławy Gorzyckich pto ekstabulacji prawa 3-letniej dzierżawy części dóbr Manajowa; rozprawa 9 czerwca; kurator dr. Heyne.

Licytacje. W sądzie pow. w Samborze 30 maja, 18 lipca i 18 września realność l. 4 w Maksymowicach; 3 czerwca, 1 sierpnia i 19 września realność l. 45 w Łanowicach; 4 czerwca, 4 sierpnia i 24 września l. 46 tamże; 5 czerwca, 5 sierpn. i 29 września realność l. 18 w Torczynowicach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 10 i 11 kwietnia.— Dowóz zboża na Baranie był tak mały jak jeszcze w tym roku nie było. Dowiezione zaledwie kilkanaście korcy zboża przez włościan, nie stanowiły żadnego targu, dla tego téż cen nie notowaliśmy.

Ostatnie wiadomości.

Trzeba przyznać Niemcom, że nie lubią spoczywać na laurach, ani nie dają się uśpić zwycięztwem. Dziś już jakby w przeddzień wyborów do rady państwa, zabrali się z całą energją do akcji, szczególniéj w Czechach dla zapewnienia sobie zwycięztwa przy wyborach. Wczoraj odbyło się w Pradze zgromadzenie wszystkich niemieckich posłów sejmu pragskiego. Komitetowi mężów zaufania udzielono zupełne pełnomocnictwo do działania i do zwoływania zgromadzeń całego stronnictwa. Miejsce zgromadzenia na przyszłość ma być Cieplice nie Praga, a to ze względów lokalnych. Przyjęto wszystkie wnioski postawione przez komitet co do tworzenia komitetów wyborczych we wszystkich okręgach i centralnego komitetu w Pradze. Kierownictwo nad tym ostatnim i nad całą akcją wyborczą powierzono dr. Herbstowi.

Dzienniki wiedeńskie z udaną skromnością dowodzą, iż niedosyć na reformie wyborczéj muszą jeszcze centraliści wytężyć wszystkie siły przy wyborach, gdyż w tym tylko razie mogą sobie zapewnić większość w przyszłym rajchsracie. Są to wszystko żarty dowodzące tylko, jak groźnego mamy nieprzyjaciela w centralistach. Wobec tego cóż my zrobiliśmy dotąd? i czy choć cokolwiek obmyślamy dla zapobieżenia niebezpieczeństwom, które nam grożą.

Cesarz przyjmował deputację miasta Marburga dziękującą mu za sankcję reformy wyborczéj; w odpowiedzi rzekł cesarz, iż reformę wyborczą sankcjonował dla tego, iż ma nadzieję, że ona doprowadzi do zupełnego pojednania wszystkich żywiołów i interesów w Austrji.

Kursa.— Wiedeń 10 kwietnia godz. 2 m. 30. 4% zjednocz. dług państwa banku 70.30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.60.—Losy z 1860 r. 103.50. — Akcje banku 934.—.— Akcje kredytowe 333.—.—Londyn 108.80.— Srebro 107.60. — Dukat —.—. — Lombardy 190.50. — Losy z 1864 r. 146.—. — Akcje franko-austr. 143.—. — Napoleony 8.69. — Akcje kolei Karola Ludwika 224.50. — Akcje kolei lwow. czern. 152.—.—Akcje kolei półn. wschodniéj 149.—. — Akcje banku związkow. 197.25. — Oblig. indemn. gal. 78.50.— Akcje banku wied. dla obrotu 216.—.—Akcje anglobanku 312.—.—Akcje kolei rząd. 335.—. — Kolei siedmiogrodz. 171.—. — Kolei Rudolfa 168.50.— Tramway 383.—.— Banku budowy 285.—.— Akcje kolei wschodniéj 128.50. — Akcje banku anglo-węg. 119.50.—Akcje kolei zjedn. 253.—.—Losy tureckie 75.—.—Losy premj. węg. 99.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 173.50.—Akcje kolei ces. Elżbiety 241.50.— Akcje kolei półn. zachodn. 216.—. — Akcje franco-hungaria 100.50.— Ogólny bank austr. 370.50. — Akcje nowego wtedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: osłabione.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

(Dodatek powieściowy i inseratowy.)

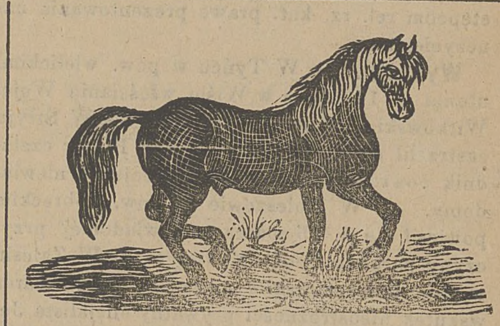
Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 11 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły 210	77	25	78	75
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 111	71	50	73	—
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 138	78	75	80	25
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 119	93	75	95	25
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 119	93	—	94	75
5% Listy zastawne polskie nowe .. kupon ubiegły 149	93	—	94	75
4% Listy likwidacyjne polskie..... kupon ubiegły..... 144	78	50	80	25
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 66	88	50	90	25
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 166	94	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	93	50	95	50
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	223	—	226	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	150	50	153	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	98	—	101	—
„ premjowe węgierskie.........	98	—	101	—
„ 3% tureckie 400 franków	74	50	76	—
„ miasta Stanisławowa.........	—	—	25	50
Srebro nowe austrjackie...........	107	—	109	—
„ w kuponach..............	106	50	108	—
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie........	146	75	148	25
Talary pruskie..................	162	50	164	50
Dukat obrączkowy..............	5	12	5	22
20-frankówka	8	65	8	80
Rumuńskie obligacje 100 tal.	45	50	47	50
WIEDEN, 10 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%	70	60	70	70
„ „ w srebrze 5%	72	70	72	90
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	307	—	309	—
„ 1839 $^1/_5$ „ 100 „	307	—	309	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	97	—	97	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	103	50	103	75
5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ ..	121	—	122	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	145	25	145	75

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	98	50	99	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	181	50	182	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa............. „ 10 „	14	—	15	—
Salzburga........... „ 20 „	25	—	25	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	78	—	78	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	100	25	100	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	311	25	311	75
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	298	—	300	—
„ „ wegier. .. „ 80 „	111	—	112	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	142	25	142	75
„ wegierskie .... „ 80 „	99	50	100	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	303	—	303	—
Interventionsbank ..... „ 80 „	—	—	132	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	192	—	193	—
Nationalbank	—	—	—	—
Unionbank .... za 200 zła.	253	—	254	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	197	50	198	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	216	—	216	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	202	—	203	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	170	—	171	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	241	50	242	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2265		2270	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	224	75	225	25
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	173	—	173	50
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	152	—	153	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	68	—	169	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	171	—	172	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	335	—	336	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	190	25	190	25
Theissbahn .... 200 „	238	50	239	—
Tramway wied. ..... 200 „	382	—	383	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	149	—	150	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	129	50	—	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	283	—	284	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	306	—	307	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	114	50	115	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	162	50	163	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	88	10	88	40
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	80	50	—	—
„ Banku Włośc... 8% „ „...	95	—	95	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	89	90	90	10
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	84	75	85	25
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	89	75	90	25
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	90	25	90	50
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	—	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	89	50	90	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	103	75	104	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	101	50	102	50
„ II. em. .... 5% „	97	75	98	25
„ 1871 III. .... 5% „	97	—	97	25
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	25	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	77	50	77	75
„ II 1867....... 5% „ „ „	86	50	87	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	76	50	77	50
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	84	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	87	50	88	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	89	50	90	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	25	109	75
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	84	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	83	—	83	50
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	77	60	77	90

WARSZAWA, 8 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	75	95	05
„ „ „ 2. 4%	93	75	94	05
kupon ubiegły............	1	$18^8/_9$	—	—
„ nowe 5%	93	75	94	05
kupon ubiegły............	1	$48^6/_9$	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	15	79	44
kupon ubiegły	1	$40^2/_9$	—	—



OFFERTE

von Bergwerksmaschinen nebst Zubehör.

Auf den hiesigen

Steinkohlengruben

sind disponibel geworden:

4 Wasserhaltungsmaschinen von 50, resp. 150, 70 & 60 Pferdekräften.

2 combinirte Förder & Wasserhaltungsmaschinen von 54, resp. 20 Pfrdkrft.

1 50-pferdige Locomotive (breitspurig).

1 10-pferdige Locomotive mit Fördervorrichtung.

2 complette Drucksätze von 20" resp. 15" Durchmesser.

6 complette Saugsätze von 15, 13 & 10" Durchmesser.

11 Henschel'sche Dampfkessel,

2 Speisepumpen u. 1 Injecteur.

Die vorstehend verzeichneten Maschinen sind durchweg betriebsfähig, zum Theile fast neu und grösstentheils gut erhalten.

Kauflustige wollen sich an die gefertigte Direction oder an den Civilingenieur Herrn **Stutzer in Myslowitz** wenden. (4243 1-3).

Jaworzno d. 3 April 1873.

Direction der Jaworzno'er Steinkohlengewerkschaft;

gez. **Weissleder.**

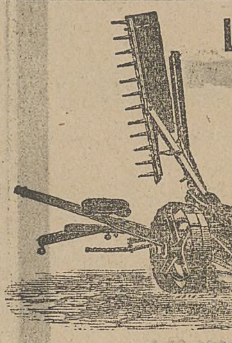
ASYSTENT FARMACYI

znajdzie od 20 Maja b. r.

w Aptece w Mielcu

umieszczenie. (4253 1-2).

Bliższa wiadomość u właściciela Wł. Satkowskiego.



L. Zieleniewski

FABRYKA MACHIN
i narzędzi rolniczych
W KRAKOWIE,

dostarcza na mocy **wyłącznego układu** najlepszą i najtańszą „**Żniwiarkę**“ **Samuelsona Royal** po **350** zł. a. w.

Kosiarkę Samuelsona po **300** zł. a. w.

Przy zamówieniu **150** złr. zadatku. — **Kredytu udziela się za osobną umową.** 4087(15-16).

Pierwszy upremij. wyrób krajowy

Lodowni na piwo

(Eiskasten & Eiskeller)

po najtańszych cenach

od 12 do 100 złr. w. a.

znanych z swéj praktyczności i dobrego materyału.

Zaszczycony dwoma metalami wystawy Krakowskiéj i Tarnowskiéj poleca swój obfity skład wraz z pipami mosiężnymi i wentylami i udziela **cenniki bezpłatnie**

Franciszek Łazarski,
(4210 4-25). w Tarnowie na Grabówce.

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie

potrzebuje od 1 Lipca

dwóch małych lub jednéj dużéj stancji suchéj, sklepionéj na dole (4228 3-3).

na skład książek.

Dom piętrowy

z ogrodem, na przedmieściu

do sprzedania.

Wiadomość u Wgo Mieczysława Bardeckiego — rządcy w hotelu Krakowskim. (2414 3-3).

BIURO

Antoniego Łuszczkiewicza

inżyniera,

przeniesione zostało na Wesołą, ulica Kopernika, Nr. 37.

4181(5-5)

Czeladnika kaflarskiego

obznajomionego z glazurą

poszukuje **J. Szebesta**

budowniczy w Tarnowie. (4211 4-4

Największa łatwość wygrania.

Na 260 ciągnień,

między któremi

13	główn.	wygran.	á fl.	300.000
2	„	„	„ „	280.000
2	„	„	„ „	250.000
7	„	„	„ „	220.000
8	„	„	„ „	200.000
5	„	„	„ „	150.000
2	„	„	„ „	110.000

i jeszcze wielka liczba á fl. 100.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry grupy A.,

między 18 uczestnikami w 25 ćwierćrocznych ratach á fl. 7. Ta ulubiona grupa zawiera **wszystkie w Austryi istniejące państwowe i prywatne losy pożyczkowe,** których wartość według kursu będzie **gotówką** rozdzielona między uczestników po zupełnéj spłacie. Prawem przepisana należytość steplowa na dowód wynosi raz na zawsze **fl, 1 cent. 30.**

Zaraz przy złożeniu

pierwszéj ćwierćrocznej raty 7 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia losów z r. 1864 15 kwietnia, **losów Keglevich'a** 1 maja, **losów Salcburgskich** 5 maja, **losów Insbruckich** 3 maja, **węgierskich losów premiowych** 15 maja i t. d.

Na najbliższe ciągnienia.

Zalecamy nasze spółki gry

na 20 losów z roku 1864 na fl. 100 w ćwierćrocznych ratach á fl. 9 i w miesięcznych ratach á fl. 8.

na 20 fl. losów z r. 1864 na fl. 50 w ćwierćrocznych ratach á fl. 5 albo w miesięcznych ratach à fl. 4.

Ciągnienie 15 kwietnia. Główna wygrana fl. 220.000.

Na 20 węgierskich premiowych losów na 100 fl. w ćwierćrocznych ratach á fl. 9 i w miesięcznych ratach á fl. 6. **Ciągnienie** 15 maja. **Główna wygrana** fl. 150,000. **Na 20 Brunszwickich losów** w miesięcznych ratach á fl. 2. **Ciągnienie 1 Maja. Główna wygrana tal. 20,000.**

W grupach tych gra się **zaraz po złożeniu pierwszéj raty** na 20 sztuk losów i otrzymuje 20ty udział każdéj na te losy przypadającéj wygranéj **niezwłocznie wypłacanéj.** — Po spłaceniu wszystkich rat otrzymuje każdy uczestnik oryginalny los.

Listy ratowe (Ratenbriefe).

Na pojedyncze losy i według upodobania zestawione **grupy losów,** w których od chwili założenia pierwszéj raty gra **każdy sam zupełnie osobno na wszystkie wygrane,** sprzedajemy w ćwierćrocznych albo miesięcznych ratach pod najlżejszemi warunkami i najkorzystniejszemi kombinacyami.

Oddział ratowy Austyack. Banku Przemysłowego,

dawniéj **Edwarda Fürsta**

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.

W Krakowie reprezentacja: **Aron Eibenschütz** w Rynku.

(Przedruków się nie płaci). 4141(5-5)

Otwarte 1823.

odznaczone złotym krzyżem zasługi z koroną.



Poręczenie

Odznaczone 28 złotemi i srebrnemi medalami.

Sikawki ogniowe
wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy
ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki, przyrządy do ratowania.

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

WM. KNAUST

WIEDEŃ,

Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.

Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne,
Pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

4158(5-10)

Przestroga.

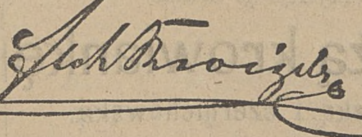
„Przestrzegając przed oszustwem kupujących mój c. k. koncesowany „korneuburgski proszek dla bydła“, zwracam niniejszém szczególną uwagę na to, że: „prawdziwe są tylko te paczki, na których „winietach znajduje się medal londyński, paryski, hamburgski, mnichowski i wiedeński odbity niebieską farbą i mój niżéj umieszczony podpis czerwoną farbą“. Na pieczęci zaś wyciśnięta jest moja firma „Franz. Joh. Kwizda“.

Korneuburgski proszek dla bydła i inne moje weterynaryjne wyroby można dostać prawdziwe:

W KRAKOWIE: u pp. M. Jawornickiego, Józefa Jahna. — We LWOWIE u K. Iskierskiego, p. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beiser, Klein'a wdowa, S. Niessler; J. Piepes. — W ANDRYCHOWIE u pp. Fr. Unger Miszko. — W BIAŁÉJ p. E. Keller. — W BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus. — W BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliszewski. — W BÓBRCE p. A. Karpuczki. — W BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Żminkowski apt. i p. J. Fadenhecht. — W BEŁZIE p. Hrymak. — W BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski. W BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kulak — W CZERNIOWCACH p. E. Schmirch. W DZIKOWIE p. S. Bodziński. — W DROHOBYCZU p. Kleczkowski. — W GRÓDKU p. I. Willig. — W KOŁOMYI p. Sidorowicz. — W KOZOWÉJ p, Michalewicz apt. — W LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld. — W LIMANOWIE p. A. Müller. — W LISKU p. R. Barański. — W MIELCU p. Władysław Satkowski. — W MIKULIŃCACH u p. Miedlnickiego. — W NOWYM TARGU p. L. Kamieński. — W NOWYM SĄCZU pani Kosterkiewiczowa wdowa. — W POPRADZIE p. E. Krompecher. — W PRZEWORSKU p. S. Keller. — W PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka syn i Edward Machalski. — W RZESZOWIE p. J. Schaitter i syn. — W ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — W SMOLNICY p. F. Wimmer. — W STANISŁAWOWIE p Sebensitz, Ad. Beill. — W TARNOWIE p. Wielogórski, Mildner & Comp. — W TARNOPOLU pp. A. Morawetz i S. I. Zeliner. — W WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa. — W WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa. — W ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski i spółka,

Kto mi wskaże fałszującego mój ochronny znak tak, że go mogę sądownie pozywać i ukarać, **otrzyma nagrodę aż do 200 złr. w. a.**

Korneuburg, 17 kwietnia 1874 r. 4000(2-2)



!Dotąd niezrównany!

ces. król. **prawdziwy**



wyż. upra. **oczyszczony**

OLEJ WĄTROBIANY

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek na słabości piersiowe i suchoty, zołzy, wyrzuty skórne, choroby gruczołów, osłabienie itd. można dostać prawdziwy **flaszka à 1 złr.**, albo w moim fabrycznym składzie **w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12,** albo w najsłynniejszych aptekach i sklepach korzennych, między któremi są następujące: **w Krakowie** w apt. pp.: J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, u pp.: J. N. Waltera, A. M. Proppera: w **Podgórzu** w apt. p. J. Skakalskiego; w **Białéj** w apt. p. E. Kellera i u p. E. Pongratz Sohn & Co.; w **Bielsku** w apt. p. J. A. Stanko; w **Bochni** w apt. p. F. Reiss: w **Brodach** w apt. p. E. Liszka i u p. M. S. Franzosa kupca; w **Buczaczu** u panów Kerzel & Jezewsbi, F. Popovicza kupców; w **Brzeżanach** w apt. p. Kordeckiego i u panów E. Mörl, J. Margulies kupców; w **Budzanowie** w apt. p. Jasińskiego; w **Czerniowcach** w apt. pp. Altha, Krzyżanowskiego i u pp. J. Schnircha, Merdingera, A Tabakara, N. Agopsowicza, Stefanowicza & Assakiewicza, W. Augustynowicza kupców; w **Czortkowie** w apt. p. L. Noss wdowy i u p. Brennholz kupca; w **Horodence** w aptece p. Neuburg i u p. S. B. Offenberger'a kupca; w **Jarosławiu** u pp. Grossfeld & Wahrhaftig kupców; w **Jaworowie** w apt. p. L. Lachowicza; w **Kołomyi** u pp. D. Kramera, M. Bolehowera, J. S. Friedmanna, S. Herrmanna, H. Chayes kupców; w **Kossowie** u p. M. Kamila; w **Krakowcu** u p. E. Kiernika apt.; w **Kuttach** u pp. kupc. A. Sekler, Leib Kalman; we **Lwowie** u pp.: S. Ruckera, J. Piepes'a, J. Beiser'a aptek., A. Horn'a, J. F. Kleina wdowy & Rissler; St. Markiewicza, C. Schubutha kupc.; w **Mościskach** u p. S. Eisenberga; w **Nadwornéj** u p, Taube Griffel; **Nowym Sączu** u p. S. Lichtmanna; w **Oświęcimiu** w apt. p. J. Grzezickiego; w **Przemyślu** u p. M. Kozłowskiego; w **Rzeszowie** u panów J. Schaitter & Comp., L. Siegel kupc.; w **Samborze** u pana A. Kromera; w **Żywcu** w aptyce pana Kloski; w **Skale** u pana J. Weidberga; w **Śniatynie** u p. E. Böhma; w **Stanisławowie** w apt. F. v. Stecher i u pp. Kalm Jonas, Chaim Halpern kupc.; w **Stryju** u pp. E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta & Comp.; w **Suczawie** w apt. J. Zachora i u p, S. Gewölba kupca; w **Tarnowie** u pp. Chiel Wolf, H. Wittmayer kupc.; w **Zaleszczykach** u pp. Kodrębskiego, H. Sternlieba; w **Załośćcu** u p. M. D. Moszczyskera; **Złoczowie** u p. Leona Ney; w **Rozwadowie** u pp. Süssel Karthagenera, Leizer Storch kupców; w **Mikelincach** w aptece p. Stanisława Miedlickieho; w **Wiśniczu** w aptece p. Kubickiéj wdowy; w **Skawinie** w aptece p. Karola Mayera; **w Stryju** w apteke p. Leona Gaertnera; w **Kossowie** u p. Litmana Ernesta kupca. 3603(15-16)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.